

Obudź się, Polsko!

Kazimierz Józef Węgrzyn



Obudź się, Polsko!

...

A kiedy dom okradną swoi
i wysprzedają to, co drogie,
zawsze zostanie przecież wiara,
że honor jest podparty Bogiem.

Że póki jeszcze my żyjemy
— Bogiem, Honorem i Ojczyzną
— nie będą ci, co podle żyją,
handlować naszą ojcowizną,
i włączyć jej po targach świata,
ubraną w darowane stroje,
bo ona w nas zostanie tutaj,
lepiona z mudnie serca znojem.

I choć nie będzie pozłacana,
od świecidełek taka jasna
— to przecież za to Ją kochamy,
że nie jest cudza, ale własna.



Obudź się, Polsko!

...

Bóg jest z nami — więc nie jesteśmy przecież sami,
byś zatrwożona wilczym tropem,
skamlała, prosząc Europę o ochłap,
co nas wstydem pali
— że jesteśmy tacy mali?



Że nie umiemy bez pomocy
stanąć na swoich własnych nogach,
by chronić progu swego domu?
Że już nas „Rota” nie ostrzega
i nie podnosi w nas odwagi?

Obudź się, Polsko! – Gdzie twa duma?

Obudź się, Polsko!

...

W imię Boga!
On będzie Królem na twych drogach,
On cię powiedzie przez dzieje,
i poprzez wrogów mur skruszony,
co będzie znakiem twojej obrony,
gdy trudnych czasów przyjdzie pora.



Obudź się, Polsko!

Mocą wiary, która podnosi swe sztandary
ponad Redutę Dekalogu,
ponad niewierny tłum jarmarczny,
stojąc pod murem Częstochowy.



Z modlitwy dźwiga dom odnowy,
składając Matce troski swoje,
a Ona, darząc nas pokojem,
podnosi z kolan sens cierpienia i,

pochylając swą koronę,
bierze nas czule pod obronę
w najświętszym miejscu naszej wiary,
gdzie Bóg otacza nas cudami,
by nam pokazać, że jest z nami.

Obudź się, Polsko!



Recytacja: [Halina Łabonarska](#)